Poczta Kraków   Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9.   Warszawa-Działdowo, dnia 9 marca 1930 r.   Nr. 10.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

Pieśń pasyjna.

Ludu chrześcijański,
Wspomnij na krzyż Pański!
Ni srebrem, ni złotem
Pan od djabła nas zbawił,
Za nas się stawił.

Pan dał przekłuć sobie
Ręce, nogi obie.
Dla ciebie, o człowiecze!
Z boku święta krew ciecze
Na twe zbawienie.

Wierzże, iż łaskawy
Jezus Chrystus prawy
Sam cierpiał srogie rany,
Za nas, swe chrześcijany,
Krew Swoją przelał.

Grzeszna twoja dusza
Litość Bożą wzrusza!
Djabłu ją odejmuje,
Tam, gdzie wiecznie króluje,
Ku Sobie przyjmuje.

Już nam czas ten miły,
Byśmy ze wszej siły
Z swych grzechów się kajali,
Bogu chwałę dawali
I miłowali.

Prośmyż Pana swego,
Króla niebieskiego,
By raczył nas zachować,
Rajem nas udarować.
Amen, o Boże!

(Z pieśni „Bogarodzica“ XIV-go wieku.

„Oto ja stanowię przymierze moje z wami“

1. Mojż. 9, 9.



Pierwsze przymierze Pan Bóg zawarł z grzesznym człowiekiem po jego upadku. Po zerwania pierwszego przymierza, Bóg zawarł powtórne przymierze z rodzajem ludzkim na górze Synai, dawszy Mojżeszowi dwie tablice z Dziesięciorgiem Przykazań. Niestety, i to nie miało trwać długo! Ale, na szczęście, jest jeszcze jedno przymierze, zawarte na Golgocie, które jest ostateczne, gdyż Bóg zawarł je sam z sobą niejako przez Jezusa Chrystusa, Syna Swego, a Pana naszego. Wszyscy, którzyby odtąd chcieli zawrzeć przymierze z Bogiem bez Jezusa Chrystusa, przygotowują sobie gorzki zawód, gdyż nie będą mieli siły pozostać wiernymi swym postanowieniom. Pozwólcie, mili Czytelnicy zapytać się waś, jakie przymierze zawarliście z Bogiem? I czy wogóle zawieraliście jakiekolwiek przymierze? Jeżeli tak, to na czem się ono opiera? Czy na waszych zasługach, lub dobrych postanowieniach? W takim razie pomyślcie o swej ułomności i śpieszcie się zawrzeć nowe przymierze z Jezusem Chrystusem i przez Niego, swego Zbawiciela. I od tej chwili nie słuchajcie podszeptów szatana, albowiem przymierze z Jezusem Chrystusem opierające się na niezgłębionej miłości Bożej, jest niezgłębione.

Jak łatwą i chlubną sprawą jest zawrzeć takie przymierze, gdy serce prawe, a wola szczera! Wszak nawet pogànie, nie wierzący w Boga, nawracają się pod wpływem słowa Bożego, głoszonego przez pobożnych misjonarzy, i zawierają przymierze z Jezusem Chrystusem, otrzymując zbawienie nietylko dla siebie, ale i dla całej swej rodziny. Więc i my nie zapominajmy nigdy, iż powinniśmy troszczyć się nietylko o zbawienie nasze, ale i o naszych bliźnich, jesteśmy bowiem odpowiedzialni za dusze naszych umiłowanych i przed Bogiem będziemy musieli zdawać rachunek z tego, cośmy z niemi uczynili. Otóż, aby ich pozyskać dla Zbawiciela, trzeba, abyśmy sami w Niego uwierzyli. Ale nie wystarczy wierzyć w Jezusa Chrystusa tylko rozumem, trzeba uwierzyć w Niego całem sercem i wolą. Zawarłszy z Nim przymierze, powinniśmy się Mu oddać całkowicie i dozwolić, aby Duch Jezusa Chrystusa wniknął w nasze życie tak dalece, żeby Jego miłość i świętobliwość, oświeciwszy naszą istotę, promieniowała na całe otoczenie nasze w pokoju, radości i uprzejmości i w zupełnem poświęceniu na usługi naszych bliźnich.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W TORUNIU.

Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze Gazety, w uroczystościach 10-lecia przyłączenia Pomorza do Polski wziął udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki. Powitanie i przyjęcie Głowy Państwa było bardzo uroczyste i serdeczne.

W Dworze Artusa urządzono dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podczas Jego pobytu w Toruniu gabinet. Urządzenie tego gabinetu było niezwykłe, gdyż prawie że wszystkie meble, makaty, portrety, zastawa i t. p. składały się z przedmiotów sztuki z minionych stuleci o wysokiej wartości artystycznej.

Na umeblowanie gabinetu składały się: kanapa angielska w stylu Biedermayera, krzesła w tym samym stylu, oraz stół, nakryty wiedeńską serwetą z 1840 roku. Pod ścianą ustawiono komodę w stylu rokokor oboty toruńskiej. Harmonijnem i łagodnem ułożeniem barw zachwycała oko piękna makata z XVIII-go wieku, wykonana w pracowniach toruńskich. Na delikatnej tkaninie, pokrywającej komodę, ustawiono prześliczne fajanse z Delfty. Wiązankę świeżego, wonnego bzu zatknięto do wazonu. Wszystko to tworzyło piękną całość. Na wyróżnienie zasługiwała oryginalna popielniczka, która się zachowała nieuszkodzona od roku 1644. Ściany, prócz dywanów nowoczesnych, zdobiły dwa portrety pierwszorzędnej wartości, przedstawiające polskich króli: Augusta III-go i Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zaznaczyć należy, że wszystkie te zabytki i przedmioty sztuki pochodziły z muzeum toruńskiego.

Ten mały rzut oka na urządzenie gabinetu dla Dostojnego Gościa Torunia, na które w kilku wypadcach składają się zabytki dawnej, rodzimej kultury pomorskiej, oraz smak, z jakim wszystko złączono w harmonijną całość, świadczy, że dołożono wszelkich starań, aby Wysokiemu Dostojnikowi umilić krótki pobyt w Toruniu.

Pan Prezydent, ten wielki i sławny uczony, kochany jest przez obywateli, bo miłym i dobrym uśmiechem swoim zjednywa sobie serca starych i młodych.

Zaszczyt odwiedzin Pana Prezydenta spotkał Bractwo Strzeleckie, które szczyci się tem, że ostatni królowie polscy w XVIII-ym wieku raczyli swoją obecnością i strzałami uświetnić Strzelnicę Bractwa.

Osoby, przebywające w bezpośredniem otoczeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podczas pobytu w Toruniu, zdołały pochwycić kilka błysków niefrasobliwego humoru Dostojnego Gościa, co jest wymownym dowodem, że w Toruniu czuł się nieskrępowanym sztywnemi i ciasnemi ramami swego stanowiska, lecz był sobą w całem tego słowa znaczeniu, jak podaje „Dzień Pomorski".

Pan Prezydent, posiadający zamiłowanie do myślistwa, czuł się zadowolony wśród Braci Strzeleckiej na Strzelnicy Bractwa, gdzie zaproszono Dostojnego Gościa. Oczy Jego śmiały się do broni, którą Mu podano dla wypróbowania. Zwracając się do grona zebranych członków Bractwa, Pan Prezydent z wesołym uśmiechem zażartował, mówiąc: „No, to jestem między królami, nie wiem tylko, czy mnie panowie przyjmą, bo ja jestem tylko prezydentem".

Gdy po strzelaniu, starodawnym zwyczajem, podano Panu Prezydentowi puhar wina, tenże, smakując, zapytał się: „Czy zawsze po strzelaniu takie wino dają?" Kiedy Pan Prezydent zobaczył ślad swego strzału na tarczy królewskiej i stwierdził, że jest gorszy, niż króla polskiego, Augusta, dorzucił żartobliwie: „No, jak na prezydenta wystarczy".

Z żalem żegnali mieszkańcy Torunia odjeżdżającego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Oświatowej

w Toruniu dnia 19 lutego r. b.

Wojewódzka Komisja Oświatowa, złożona z przedstawicieli Towarzystwa Chrześcijańsko-Ludowego (ks. prałat Dembek), Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej (ks. Żynda, zastąpiony przez Reiskego), Związku Obrony Kresów Zachodnich (p. Olech), Związku Teatrów Ludowych (p. Ratajski), Związku Powstańców i Wojaków (p. Piwowarczyk), Związku Strzeleckiego (p. inż. Szepetys), (przedstawiciele Związku Kół Śpiewaczych i Sokoła byli nieobecni), obradująca pod przewodnictwem p. Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego, po szczegółowem zapoznaniu się z organizacją, rozwojem i potrzebami oświaty pozaszkolnej na Pomorzu, powzięła następujące rezolucje:

1) Wojewódzka Komisja Oświatowa, znając dokładnie warunki oświatowe i kulturalne na Pomorzu, oraz doceniając konieczność energicznego poprowadzenia oświaty pozaszkolnej, uznaje za celowe poprowadzenie prac z tego zakresu za pośrednictwem powiatowych referentów oświatowych. Praca referentów oświatowych, wykonywana przy pomocy przeważnie nauczycielstwa różnego rodzaju szkół, przy współudziale w wielu wypadkach duchowieństwa, pod kontrolą władz szkolnych i przy pomocy samorządu i towarzystw, niema w założeniu swojem ukrytych celów politycznych i jest pomyślana jako słuszne rozwiązanie tak ważnego dla Pomorza zagadnienia, a stała się ona wzorem do naśladowania dla województw: Śląskiego i Poznańskiego.

2) Wspaniały rozwój kilkumiesięcznej pracy oświatowej, prowadzonej przy pomocy powiatowych referentów oświatowych, a wyrażający się wielką liczbą kursów wieczorowych w ilości 257, na których było obecnych 6,776 słuchaczów, co stanowiło prawie 30,000 godzin wykładowych, 20 nowopowstałych świetlic, 32 czytelń i 48 bibljotek, przejawiający się wzmożoną akcją odczytową, ożywieniem działalności teatralnej i choralnej, organizacją 2 szkół dla dorosłych, 4 ochronki, zapoczątkowanie 4 domów ludowych, oraz pomocą, okazywaną różnym towarzystwom, komitetom obchodowym, wycieczkom i t. p., w połączeniu z pomocą materjalną i moralną naczelnych władz szkolnych, samorządowych i towarzystw kulturalno-oświatowych wskazuje, że akcja oświaty pozaszkolnej została zapoczątkowana należycie, z pełnem zrozumieniem potrzeb społecznych i oświatowych i jako taka, winna być nadal w ten sam sposób traktowana.

3) W dążeniu do takiego rozwiązania zagadnień oświaty pozaszkolnej powinny skupić swoje wysiłki wszystkie organizacje społeczne i oświatowe, istniejące na Pomorzu i powagą swoją oraz współpracą przyczynić się do tego, by praca oświatowa była prowadzoną na Pomorzu w duchu, odpowiadającym potrzebom i uczuciom ludności.

Sprawy polityczne.

Polska. Dnia 22 z. m. przybyli z Poznania do Warszawy delegaci Zakonu Kawalerów Maltańskich z p. Bogdanem Hutten-Czapskim na czele i wręczyli Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Ignacemu Mościckiemu, oraz Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu wielkie krzyże orderu maltańskiego.

— W wyniku rokowań pomiędzy rządem polskim i rumuńskim została ustalona suma odszkodowań, którą rząd rumuński zobowiązał się wypłacić w sumie 130 miljonów lei (jeden złoty równa się 20 lejom), jako odszkodowanie za wywłaszczone majątki polskie w Besarabji.

— Odbywa się konferencja polsko-rumuńsko-czechosłowacka w celu uruchomienia komunikacji tranzytowej z Rumunji przez Polskę do Czechosłowacji i odwrotnie.

Niemcy. W związku z umową warszawską nastąpił rozłam w łonie niemieckiej partji ludowej. Rząd zamierza podać się do dymisji, jeżeli partje nie pozwolą podpisać umowy z Polską.

— Komunistyczna frakcja sejmu pruskiego uchwaliła wniosek, aby ministrowi spraw wewnętnych Grzesińskiemu wyrazić votum nieufności za rozwiązanie bojowego zrzeszenia „Rotefrontkampfer".

— Minister spraw wewnętrznych i oświaty Turyngji, Hitlerowiec Frick, wydał rozporządzenie, wprowadzające we wszystkich szkołach Turyngji obowiązkowy pacierz, rozpoczynający się od słów: „Panie, wybaw nas od Wersalu". Pozatem w ciągu miesiąca przed Zielonemi Świątkami mają się odbywać specjalne wykłady na temat traktatu wersalskiego i planu Younga.

— W Dusseldorfie, na zebraniu towarzystwa obrony interesów gospodarczych w Nadrenji i Westfalji przemawiał dr. Schubert, polski obywatel, Niemiec, właściciel dóbr ry-

cerskich z pod Leszna, w Poznańskiem, występując ostro przeciwko polsko-niemieckiemu układowi likwidacyjnemu, jako godzącemu w interesy niemieckiego wschodu i zaapelował do Niemców, aby się ocknęli, inaczej bowiem Gdańsk przepadnie na rzecz Polski.

Francja. Nowy rząd, utworzony przez premjera Chautempsa (Szotamp) z lewicy mieszczańskiej, z poparciem socjalistów, został obalony.

Rumunja. Wykryto wielką aferę szpiegowską. Szef policji bukareszteńskiej był płatnym agentem Sowietów.

RZECZY CIEKAWE.

Dowcipny wieśniak. Pewien holenderski zbieracz starożytności jeździł z wioski do wioski, odszukując w izbach niedocenione przez wieśniaków zabytki historyczne. Gdy razu pewnego rozglądał się po chałupie pewnego wieśniaka, spostrzegł w kącie kotka, który pił mleko z pięknej, niebieskiej miseczki. Na widok ciekawego nabytku zbieracz starożytności stanął zdziwiony. Nie chciał jednak dać poznać wieśniakowi, że ta miseczka tak go zainteresowała, więc głaszcząc kotka, odezwał się: „Jakiego pan ma pięknego kota!" „A rzeczywiście, jest bardzo piękny...—odrzekł wieśniak.—Mogę go jednak panu sprzedać, jeśli pan sobie tego życzy". „A ile pan żąda za niego?" „No, a ileby pan pan za niego chciał dać?" „Dwa guldeny... (10 złotych) czy będzie pan zadowolony?" Wieśniak podrapał się w głowę, jak gdyby się zastanawiał, co robić, w końcu powiedział; „A niech ta będzie. Skoro się panu kotek tak podoba, weź go pan sobie". Zbieracz starożytności zapłacił dwa guldeny, wziął kotka pod pachę i skierował się ku wyjściu. Stojąc już we drzwiach, odezwał się lekceważącym tonem, jak gdyby szło o błahostkę: „Kotek nie wypił jeszcze tego mleczka. Zabiorę ze sobą miseczkę, to sobie po drodze kotek pił". „Daj pan pokój, — odezwał się wieśniak, — ja, dzięki tej miseczce, sprzedaję już szóstego kotka". Zbieracz starożytności wyszedł na ulicę i, klnąc głośno, puścił kotka na wolność.

Bogata żebraczka. 82-letnia żebraczka paryska zwróciła się do policji z doniesieniem, że skradziono jej 80,000 franków gotówką i klejnoty na sumę 50,000 franków. Policja początkowo nie chciała temu wierzyć, sądząc, że ma przed sobą obłąkaną, ale wkrótce wyszło na jaw, że staruszka mówiła prawdę, gdyż agentowi policyjnemu udało się pochwycić dwóch złodziei, zamieszkałych w tym samym domu, co i żebraczka, w chwili, gdy chcieli sprzedać biżuterję. Prawie całą sumę pieniędzy i wszystkie klejnoty odebrano rabusiom i zwrócono żebraczce, zapowiadając jej jednocześnie, że o ile nadal będzie żebrać, to zostanie natychmiast aresztowaną i ukaraną.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Ostrożnie z pożyczkami. Od pewnego czasu rozwija się na terenie Pomorza działalność pożyczkowa. Pewna gdańska firma pod napisem „Babaka" — (Bau- und Hipothekenkapital Genossenschaft e. G. m. B. H. Danzig), założona i kierowana przez niejakiego Fryderyka Hobberga, który, straciwszy majątek w Bydgoszczy, pragnie go widocznie uzyskać przez otrzymanie od łatwowiernych kapitału obrotowego, łudząc ich nadzieją otrzymania bardzo wygodnych pożyczek. **Wspomniana instytucja jest słaba finansowo** i mało znana w sferach gospodarczych Gdańska, więc ostrzegamy naszych Czytelników przed zawieraniem różnych interesów z tą firmą. **Charakterystycznem jest, że instytucja ta pobiera od amatorów „cudownych kredytów" wkłady oszczędnościowe w wysokości 10 procent zapotrzebowanej pożyczki, które mogą leżeć bez oprocentowania tam całemi latami, gdyby nawet pożyczka została kiedyś wypłacona.**

— Z sądu. Dnia 11 z. m. Fr. Ptacharski i Br. Taclaw, tutejsi handlarze, zasiedli na ławie oskarżonych za to, że w stanie nietrzeźwym na stacji kolejowej Działdowo wywołali zbiegowisko. Sąd wymierzył im po 20 złotych kary. — S. C. i córka jego odpowiadali przed sądem za to, że przy wykonywaniu czynności służbowych stawili komornikowi sądowemu czynny opór, za co sąd C. skazał na 100 zł. kary, a córkę jego na 20 złotych. — Bracia Teofil, Franciszek i Antoni Rogozińscy z Kramarzewa uprawiali zawodowo przemyt żywym towarem (dziewczętami) z Polski do Niemiec. Sąd skazał Braci Teofila i Franciszka Rogozińskich każdego po 3 miesiące więzienia, a Antoniego, jako małoletniego, na 14 dni więzienia i zawiesił mu karę na 5 lat. — Eugenjusz Sowa z Wysokiej skradł rodzicom dwa centnary żyta, przyczem pomagał mu robotnik Bawulski, za co sąd skazał Sowę na 2 miesiące więzienia, a Bawulskiego na 1 miesiąc, zawieszając mu karę na 5 lat. — **Władysław Pławka został skazany na 20 zł. kary za to, że w czasie zakazanym sprzedawał napoje alkoholowe.**

— Pobicie. W dniu 4 b. m. przy ulicy Hallera robotnik Paweł Jarzynka napadł na murarza Filipa Sułtana, któremu podczas bójki wybił lewe oko. Sułtana odstawiono do szpitala w Toruniu. Jarzynkę zaś odstawiono do tutejszego sądu grodzkiego.

Z powiatu działdowskiego.

Jednodniowy kurs rolniczy. W niedzielę dnia 23 z. m. o godzinie 2-ej po południu w gmachu szkoły powszechnej w Iłowie odbył się staraniem Pomorskiego Tow. Rolniczego i Pomorskiej Izby Rolniczej jednodniowy kurs rolniczy dla okolicy Iłowa. Kurs ten otworzył w zastępstwie powiatowego prezesa, p. Kamińskiego, p. Jan Łączewski, prezes Kółka Rolniczego w Iłowie, powitaniem prelegentów, jak i licznie zebranych rolników. Powiatowy instruktor rolniczy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, p. Weychman, wyjaśnił zebranym cel i zadanie jednodniowych lotnych kursów rolniczych, zaznaczając, iż kurs w Iłowie urządza Pomorskie Towarzystwo Rolnicze i Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu. Następnie wygłosił referat na temat: „Poznawanie i zwalczanie chorób zakaźnych u bydła i świń" powiatowy lekarz weterynaryjny, p. Fr. Marczyński z Działdowa. Drugi referat na temat: „Najważniejsze wskazówki chowu i tuczu świń" wygłosił powiatowy instruktor rolniczy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, p. Weychman z Działdowa. Zainteresowanie tematami było wielkie, czego najlepszym dowodem ożywiona dyskusja, jaka się po skończonych referatach wyłoniła. Jeden z członków Kółka Rolniczego w Iłowie, p. Fr. Majewski z Janowa, podniósł w swem przemówieniu wielkie znaczenie takich kursów i wykazywał korzyści, jakie rolnicy z nich odnoszą. O godzinie w pół do 6-ej podziękowaniem prelegentom, jak i zebranym za tak liczny udział p. przewodniczący jednodniowy kurs zakończył.

Gralewo. Gospodarz majętności, p. Wacław Krustman, zauważył, że w ostatnim czasie jacyś sprawcy dopuszczali się systematycznych kradzieży gołębi. Dotychczas skradziono mu przeszło 30 gołębi. W rezultacie sprawców kradzieży wykryto. Są nimi: Jan Gramza i Zofja Smolińska, oboje robotnicy w Gralewie. Będą oni również odpowiadać przed sądem za okradzenie swej chlebodawczyni, p. Wojnowskiej.

Gródki. Jan Niemiecki z Płośnicy udał się furmanką do lasu gródkowskiego, skąd zabrał furę drzewa. W drodze powrotnej został jednak przytrzymany i drzewo mu odebrano. Za kradzież będzie odpowiadał przed sądem.

Ruch graniczny. W czasie od dnia 1 grudnia r. z. do dnia 31 stycznia r. b. przeszło granicę z Polski do Niemiec ogółem 1349 osób, w tem na paszporty 32 osoby, na przepustki gospodarcze 5 osób i na przepustki stałe 22 osób, reszta na przepustki jednorazowe. Natomiast w tym samym czasie z Niemiec do Polski przeszło 1081 osób, z czego na paszporty 75 osób, na przepustki gospodarcze 4 osoby i przepustki stałe 398 osób, a reszta na przepustki jednorazowe.

Z dalszych stron.

17 gospodarstw pastwą pożaru. We wsi Bobrowniki, powiatu Puławskiego, w województwie warszawskim, wybuchł olbrzymi pożar w zabudowaniach gospodarza Uchela. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, przyczem spłonęło 17 gospodarstw wraz z inwentarzem martwym i częściowo żywym. Straty przewyższają 100,000 złotych.

Ubezpieczenie przesyłek towarowych na kolejach. Z dniem 1 stycznia r. b. Polskie Koleje Państwowe wprowadzają ubezpieczenie przesyłek towarowych komunikacji krajowej i zagranicznej. Ubezpieczenie należy zgłosić przy nadaniu towarów i nalepić odpowiednią ilość znaczków na listach przewozowych.

Z za kordonu.

Polskie szkoły w Prusach Wschodnich. Ludność polska na pograniczu wywalczyła sobie wreszcie prawo otworzenia szkół polskich. Tak więc założono polskie szkoły w powiatach: złotowskim, bytowskim, babimojskim, a także w olsztyńskim i sztumskim. Ataki nacjonalistów nie zdołały obalić tych szkół. Aby wykazać ludności, że polskie szkoły w Prusach są potrzebne i prawem bronione, następujące osoby wizytowały szkołę w Starym Targu (Altmarkstadt): nadprezydent von Siehr z Królewca, prezes regencyjny Budding z Kwidzyna (Marienwerder), radca regencyjny Luks z Kwidzyna i powiatowy radca szkolny Tietz ze Sztumu. Badano dzieci w języku polskim, p. radca Luks posługiwał się tylko językiem polskim. Zadowolony z wyniku wizytacji, wyraził p. prezydent w imieniu wizytatorów kierownikowi tejże szkoły podziękowanie za włożony trud i życzył polskim szkołom pomyślnego rozwoju.

Ełk. Po kilkotygodniowych rozprawach zakończony tu został proces o przemytnictwo z Niemiec do Polski przeciw oskarżonemu Zdrence i jego towarzyszom. Zdrenka skazany został na 9 miesięcy więzienia, 6,120 marek kary i na zapłacenie odszkodowania. Jedamczyk na 7 miesięcy więzienia i 6.060 marek kary. Marcinczyk na 7 miesięcy więzienia i 4.060 marek kary. Ryński na 6 miesięcy więzienia i 800 marek kary, Błażej (Blassy) na 3 miesiące więzienia. Dwóch oskarżonych zostało skazanych po 1 miesiącu więzienia i karę pieniężną. 7 oskarżonych na karę pieniężną. 3 zwolniono.

Szczytno. Niemiecki spis zwierząt domowych. Niemiecki urząd statystyczny ogłosił tymczasowo wyniki ostatniego spisu zwierząt domowych, dokonanego dnia 2 grudnia roku zeszłego. Stan liczebny koni zmniejszył się na skutek zwiększenia się ilości samochodów o 110,000 sztuk, tak, że obecnie jest w Niemczech 3,610.000 samochodów. Znaczny jest również spadek liczebny bydła o 400,000 na ogólną ilość 18.010,000 sztuk. Do spadku tego przyczyniły się w znacznym stopniu złe zbiory paszy w ubiegłym roku, które utrudniają wyżywienie bydła zimą. Ogólny stan trzody chlewnej wykazuje spadek o 190,000 sztuk, przyczem wzrósł przychówek trzody poniżej 6 miesięcy o 600,000 sztuk. Stan liczebny owiec i kóz zmniejszył się stopniowo w ostatnich latach. Znaczny wzrost wykazuje hodowla drobiu. Kury pomnożyły się o 7 miljonów na ogólną ilość 8.003,000 sztuk, kaczki o 460.000 sztuk na ogólną ilość 3,310 000 sztuk.

Wykrycie sprawców napadu na Polski Bank Przemysłowy w Bytomiu. Policji niemieckiej udało się wykryć sprawców napadu rabunkowego, dokonanego przed paru tygodniami na Polski bank przemysłowy w Bytomiu. Aresztowano 4 uczestników napadu. Wkrótce odbędzie w Bytomiu sprawa sądowa przeciwko aresztowanym.

Ze świata.

Straszna epidemja w wojsku niemieckiem. W kilku garnizonach Reichswehry wystąpiła niebezpieczna choroba zapalenia gardła, połączonego z wysoką gorączką. W Pilawie, w 5 pułku artylerji, zano[illegible] przeszło 120 wypadków tej choroby. Epidemja rozszerza się tak gwałtownie, że zaniechano wszelkich ćwiczeń wojskowych, a rozkazem dziennym zabroniono oficerom i żołnierzom wydalania się z koszar.

Mrozy, burze i śnieżyce we Włoszech. We Włoszech północnych zaznaczył się ostatnio gwałtowny spadek temperatury. W Tryeście panowały silne śnieżyce przy 5-stopniowym zimnie. Warstwa śniegu dosięgała w wielu miejscowościach do 80 centymetrów wysokości. Siła wiatru dochodziła miejscami do 122 kilometrów na godzinę. W Sycylji szalała burza morska, która zagroziła poważnie niżej położonym częściom miasta Catanzaro, które stanęły pod wodą. Ofiar w ludziach, na szczęście, nie było, gdyż mieszkańcy zdążyli się schronić do wyżej położonych części miasta. Szkody materjalne poważne.

Niebywałe zimno w Portugalji. Fala zimna, jakiego nie pamiętają najstarsi ludzie, ogarnęły całą Portugalję. We wszystkich częściach kraju padał obficie śnieg. Niektóre miejscowości były na kilkanaście dni odcięte od świata skutkiem zasp śnieżnych.

Wiadomości gospodarcze.

Saletra „Nitrofos" na bezprocentowy kredyt. Ciężki kryzys, jaki obecnie przechodzi rolnictwo w związku z niskiemi cenami na zboże, utrudnia, a nawet w wielu wypadkach uniemożliwia poszczególnym rolnikom, nieposiadającym dostatecznych środków pieniężnych nabywanie nawojów sztucznych. W pierwszym rzędzie odnosi się to do saletry „Nitrofos", której największe ilości potrzebują rolnicy właśnie na wiosnę pod buraki i dla poprawienia ozimin. Chcąc przyjść rolnikom z pomocą, Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i w Mościcach, przy wybitnej pomocy rządowej, postanowiły rozpocząć od dnia 1-go marca r. b. sprzedaż saletry „Nitrofos" na bezprocentowy kredyt (bez doliczania kosztów procentowych) do dnia 1-go listopada r. b. W związku z tem saletra „Nitrofos", zakupiona w marcu, kwietniu lub w maju na kredyt do dnia 1-go listopada r. b., będzie kosztować w ładunkach wagonowych loco fabryka 402 złote, zamiast 425 zł. 50 gr. Nie chcąc jednak, by rolnicy, którzy nabyli wcześniej „Nitrofos", czuli się pokrzywdzeni, fabryki: Chorzowska i w Mościcach postanowiły umożliwić im korzystanie z tej ulgi przez udzielenie odpowiednich procentów od zakupów już dokonanych tak kredytowych, jak i gotówkowych. Procenty te będą obliczone i wypłacone przez te firmy, które dostarczyły rolnikom saletrę „Nitrofos". Wypłata tych procentów nastąpi jednak dopiero po dniu 1-go listopada r. b., to jest po wykupieniu weksli, wystawionych przez rolników na pokrycie tych zakupów.

Termin płatności podatku gruntowego. Wobec uchwalenia przez ciała prawodawcze ustawy o ujednostajnieniu terminów płatności podatku gruntowego i przymusowych składek ogniowych, termin płatności pierwszej raty podatku gruntowego w roku bieżącym, przypadający na okres od 15 lutego do 15 marca, został przesunięty na kwiecień r. b.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty
na konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Wesoły kącik

Nierówne siły.

Pani Onufrowa, baba z piekła rodem, robi codziennie awantury swemu zięciowi. Podczas jednej takiej sceny mówi:

— Ja już sześciu takich zięciów przeżyłam, to i ciebie przeżyję!

— Nic dziwnego! — odpowiada zięć. — Ja tu sam jeden na ziemi modlę się, aby pani osiągnęła królestwo niebieskie jak najrychlej, a tam w niebie sześciu męczenników prosi Pana Boga, aby panią trzymał jak najdłużej na ziemi.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Toruniu płacono w dniu 4 marca 1930 roku za 100 kilo: Żyto 18,50, pszenica 32,50, owies 15.50, jęczmień dworski 20,00, jęczmień targowy 18,00, groch Wiktorja 32,00, groch [illegible]gera 24.00, groch polny 25,00, mąka pszenna 65-cioprocentowa 57,00, mąka żytnia 70-procentowa 32.00, otręby pszenne 16,50, otręby żytnie 12,00, seradela 18,00 złotych.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 zł. 50 gr.

Redakcja, w Warszawie: Boja 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.